

Nowy prezes sprytnych wałkoni

26.11.2015.

Nowy prezes sprytnych wałkoni - Jedzie, jedzie na Witosie - *PO - smutny wałach*
 *Czy Trybunał Konstytucyjny już wie?... *Jak się otwierać na wspólną notę rozbiorniczą? - Młody Kosiniak-Kamysz, ludowiec demokratyczny, syn starego Kosiniaka-Kamysza, ludowca jeszcze PRL-owskiego, zastąpił ludowca Piechocińskiego - cokolwiek kabotyńskiego - na funkcji prezesa PSL. PSL, jak wiadomo, to partia, która ma ponad 100 procentową zdolność koalicyjną i o której obiegowa opinia głosi, że PSL może z każdym - całkiem tak, jak w fryzjer damski z przedwojennego ogłoszenia: Fryzjer damski - czesze wszędzie. Już w nowym Sejmie młody Kosiniak-Kamysz podjął rozpaczliwą próbę wywalczenia wicemarszałka Sejmu dla PSL, na szczęście PiS nie wpadł w sidła własnej retoryki o otwarciu na każdego i synekurka przeszła ludowcom koło nosa. Żeby zakończyć wątek PSL-owski w naszym felietonie (zanim sam się zakończy w realu politycznym, co już chyba niebawem) - przypomnijmy jeszcze, jak Konstancy Ildelfons Gałczyński definiował ruch ludowy w wierszu Rodzinka: Strycio- ludowiec. Sprytny wałko - Co do mnie - sądzą, że najlepszym rozwiązaniem dla PSL - byłoby samorozwiązanie się tej partii: Sztandar PSL wyprowadzić. Ale młody Kosiniak-Kamysz ani myśli: odwołuje się do Witosy najwyraźniej sądząc, że na Witosie jeszcze się trochę patata! patataj! - ujedzie na ludowo. Wio, koniku! Hetta, wista, wio! Tymczasem Thatcher z Radymna, czyli Ewa Kopacz - pokpiwszy sprawę nadziei uchodźczą - usiłowała wymigać się od odpowiedzialności i posłać na maltański szczyt prezydenta Andrzeja Dudę, podrzucając mu tego gorącego kartofla. Nie brak i w PO sprytnych wałkoni, zwłaszcza w spódnicach - Dobrze natomiast wrażenie robią pki co panie powołane do nowego rządu, w przeciwieństwie do kobiet zasiadających w rządzie Kopacz, które od początku robiły złe wrażenie. Czy tylko złe wrażenie? Ta paniusia Piotrowska jako minister spraw wewnętrznych - Ta Kidawa-Błońska jako rzecznik rządu - Mimo krzyku rozpaczliwego, jakim było ostatnie wystąpienie Kopacz w Sejmie - bezczelne i kłamliwe, całkiem w stylu PO - totumfacka Tuska została wkrótce całkowicie zmarginalizowana w swej partii: ani szef poselskiego klubu, ani nawet kandydat do walki o przywództwo w PO - Cały sukces jej premiershipu - to chyba podwyższenie sobie podstawy wymiaru emerytury - podobnie jak brukselski sukces Tuski, którego synekura uczyni go milionerem po powrocie do kraju - Czy nie dlatego uciekł do Brukseli, rezygnując wcześniej z ewentualnej prezydentury, pozostawiając kraj z niewyjaśnioną aferą - taśmową i niewydarzoną Kopacz jako premierem?... PO natomiast stanęła w rozkroku. Albo iść w lewo, w demagogię, próbując zgarnąć nieco elektoratu lewicy i przebudzić demagogią roszczeniową uśpiony elektorat (prawie 49 procent!) - przez co obsunęłyby się bez reszty - na pozycje socjaldemokratyczno-socjalistyczne - albo uciekać - na prawo w gospodarczą retorykę liberalną. Tu jednak od dawna siedzą wiarygodni - Korwinowcy, tu także próbuje umościć się p. Petru ze swą Nowoczesną - lecz prześmiewczą platformerskim łże- liberalizmem. Co tu dużo mówić: Platforma Obywatelska w roli gospodarczych liberałów jest tak samo wiarygodna, jak np. ci szefowie tajnych służb, co to podali się do dymisji w proteście przeciw powołaniu do rządu Mariusza Kamińskiego w roli żołnierzy wyklętych - Wiele zatem wskazuje, że Platforma Obywatelska - zachowa swój status bezideowej - partii władzy; ale - partia władzy - bez władzy podatna jest na wewnętrzne dintojry, podsrywanie się i flirty z rządzącymi, co może upodobnić PO do opozycji, którą wspomniany na wstępie Konstancy Ildelfons Gałczyński nazywał - smutnym wałachem. Ciekawe, czy w nowym Sejmie sprytny wałko - z PSL, obok Witosy, dosięgną także platformerskiego - smutnego wałacha - czy, mimo ambicji młodego ludowca, syna starego ludowca, wylądują - na koniec w objęciach PiS? - Tymczasem zaprzysiężenie nowych posłów i senatorów dało wiele uciechy, gdy na przykład Śledzińska-Katarasińska czy Klich wspomogli swe ślubowanie formułą - Tak mi dopomóż Bóg. Przy okazji: jeśli islamizacja Europy posunie się tak daleko, że w polskim Sejmie znajdą się muzułmanie - co to będzie, jeśli ktoś z posłów wesprze swe ślubowanie formułą - Tak mi dopomóż Allah? Czy będzie to ważne ślubowanie - czy nieważne? Niby powinno być ważne - do decyduje słowo - Ślubuję, ale czy na pewno? A gdyby ktoś ślubował wspierając się formułą - Tak mi dopomóż Jahwe?... Ba! A gdyby (co tu zresztą wiele gdybać) - posłem został jakiś satanista, albo wyznawca Swarozycy?... Trybunał Konstytucyjny już dzisiaj powinien zapobiegliwie zająć się tą kwestią, bo w rozwiniętej do granic totalnych demokracji może ona objawić się szybciej, niż się nam wydaje - Najważniejszą - kwestią politycznej walki w najbliższych latach będzie, jak sądzą, konfrontowanie się PiS-owskiej retoryki - otwarcia się na różne środowiska - z potrzebą twardej - walki o wszystko - który to zamiar zdradziła rozgoryczona paniusia Kopacz w swym pożegnalnym występie. Bo to można otwierać się w wszystko i na wszystkich - za wyjątkiem otwierania się na tych, co zmierni do dorznięcia watahy. Otwierać się na rzeźników?... Podczas minionych 26 lat formacji spodstolne wykazały - dobitnie i bez cienia wątpliwości,

